

Jerzy Zdanowski

ZNACZENIE ARABSKIEJ WIOSNY¹

Na przełomie 2010 i 2011 r. doszło na Bliskim Wschodzie do burzliwych wydarzeń, które nazwane zostały w świecie Arabską Wiosną. Początkowo miały one formę obywatelskiego nieposłuszeństwa – ludzie w miastach wyszli na ulice i zażądali ustąpienia przywódców swoich państw. Później sytuacja rozwinęła w kilku kierunkach. W Tunezji i Egipcie władze usiłowały początkowo rozbić ruch obywatelski, ale w końcu zrezygnowały i ustąpiły pod presją narastającego protestu. W Jordanii, Algierii, Maroku, Arabii Saudyjskiej, Kuwejcie, Zjednoczonych Emiratach Arabskich, Mauretanii, Sudanie i Omanie władzom udało się przekonać społeczeństwo, że podejmą nowe reformy i zaspokoją jego potrzeby. W Syrii, Libii, Jemenie i na Bahrajnie władze zajęły najtwardszą pozycję i albo uśmierzyły protesty siłą (Bahrajn), albo nie udało im się tego zrobić i zaczęła się długotrwała wojna domowa (Libia, Syria i Jemen)². W Tunezji i Egipcie przeprowadzono wolne wybory i kraje te wkroczyły na drogę budowy systemu demokratycznego. Eksperyment ten został w Egipcie przerwany 3 lipca 2013 r. wraz z interwencją wojska. Czy w związku z tym można sądzić, że Arabska Wiosna jest już zamkniętym rozdziałem w historii Bliskiego Wschodu i nadzieje na demokratyzację państw regionu zostały na zawsze pogrzebane? Artykuł nawiązuje do przyczyn Arabskiej Wiosny i wskazuje na jej znaczenie dla historii regionu.

¹ Projekt został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki, przyznanych na podstawie decyzji nr ODW-0941/B/H03/2011/40.

² O charakterze wydarzeń na Bliskim Wschodzie po 2011 r. z punktu widzenia teorii przechodzenia od systemów autorytarnych do demokratycznych zob. m.in.: A. Abdelali, *Wave of Change in the Arab World and Chances for a Transition to Democracy*, „Contemporary Arab Affairs” 2013, Vol. 6, No. 2, s. 198–210.

Sily sprawcze

W literaturze wskazywano na kilka czynników, które uruchomiły mechanizm ostrych protestów społecznych. Pierwszym miały być nowe technologie komunikacyjne – telefony komórkowe, Internet, portale społecznościowe – które rozbudziły świadomość społeczną, wyzwoliły ludzi z dyktatu rządowej propagandy i pozwoliły protestującym dobrze się zorganizować. Rzeczywiście, Internet odegrał ważną rolę w mobilizowaniu ludzi i to już wcześniej, bo w 2009 r. w przypadku tzw. Ruchu Zielonych w Iranie. Wydarzenia te nazwano nawet „Twitterową rewolucją”. Kiedy protesty antyrządowe wybuchły w 2011 r. w Egipcie, nazwano je „Rewolucją Facebookową”, a dziewczynka, która urodziła w dniu ustąpienia prezydenta Mubaraka otrzymała imię Facebook³.

Nowe technologie pomogły stworzyć sieć powiązań ponad granicami państw i dzielić się doświadczeniami. Takie efekty przynosiła działalność grup pozarządowych, związków zawodowych i organizacji studenckich. Przykładem może służyć aktywność w latach 2002–2005 Egipskiej Grupy Antyglobalistycznej i jej współpraca z the Global Justice Movement⁴. Jednak pogląd cyberentuzjastów spotkał się z krytyką cybersceptyków, którzy wskazali, że rola Internetu w wydarzeniach Arabskiej Wiosny nie była decydująca, a nowe technologie komunikacyjne były także wykorzystywane przez władze dla umocnienia autorytaryzmu, co ograniczało potencjał demokratyzacyjny tych technologii. W rzeczy samej, badania socjologiczne pokazały, że większość protestujących Tunezyjczyków i Egipcjan nie miała dostępu do Internetu, a część tych, którzy taki dostęp posiadała, obawiała się, że ich blogi oraz skrzynki pocztowe mogą być kontrolowane przez władze i nie korzystała z Internetu. Jednak nowe technologie informatyczne wywarły ogromny wpływ na upublicznianie wydarzeń w skali globu i zmuszały w ten sposób władze do umiaru w stosowaniu wobec demonstrantów przemocy. Różne rezultaty protestów w Iranie i Egipcie świadczą więc o tym, że sukces lub porażka ruchów demokratycznych nie tyle zależy od skali dostępu do Internetu, ile od wielu innych czynników⁵.

³ M. Ambinder, *The Revolution Will Be Twittered*, „The Atlantic”, 15 June 2009, www.theatlantic.com/politics/archive/2009/06/the-revolution-will-be-twittered/19376 [18.08.2013]; C. Shirky, *The Political Power of Social Media*, „Foreign Affairs” 2011, Vol. 90, No. 1, s. 28–41; C. Smith, *Egypt's Facebook Revolution: Wael Ghonim Thanks the Social Network*, „Huffington Post”, 11 February 2011, www.huffingtonpost.com/2011/02/11/egypt-facebook-revolution-wael-ghonim_n_822078.html [18.09.2013]; S. Zizek, *For Egypt, This is the Miracle of Tahrir Square*, „The Guardian”, 10 February 2011, www.guardian.co.uk/global/2011/feb/10/egypt-miracle-tahrir-square [18.08.2013].

⁴ M. Abdelrahman, *The Transnational and the Local: Egyptian Activists and Transnational Protest Networks*, „British Journal of Middle Eastern Studies” 2011, No. 38 (3), s. 407–424.

⁵ E. Morozov, *Why the Internet Is Failing Iran's Activists*, „Prospect Magazine” 2010, No. 166, www.prospectmagazine.co.uk/2010/01/why-the-internet-is-failing-irans-activists [18.08.2013]; *Iran: Trials of Strength*, „The Guardian”, 12 February 2010, www.guardian.co.uk/commentisfree/2010/feb/12/31-anniversary-iran-revolution [18.08.2013]; V. Karagiannopoulos, *The Role of the Internet in Political Struggles: Some Conclusions from Iran and Egypt*, „New Political Science” 2012, Vol.

Drugim miał być efekt demonstracyjny tego, co się wydarzyło w Tunezji. Tam w następstwie protestów wszechmocny prezydent Zine El Abidin Ben Ali ustąpił ze stanowiska i ratował się ucieczką za granicę. Taki przebieg wydarzeń podziałał na wyobraźnię społeczeństw w innych krajach regionu⁶. Jednak siła efektu demonstracyjnego okazała się ograniczona. Dostęp do informacji o tym, co zdarzyło się w Tunezji był powszechny – m.in. dzięki Internetowi i innym nowym środkom technologicznym – ale zasięg protestów w poszczególnych krajach był różny, nie mówiąc o różnych skutkach tych protestów w każdym z krajów regionu.

Czynnikami ważnym – przy tym wspólnym dla całego Bliskiego Wschodu – były niezaspokojone przez władze potrzeby życiowe społeczeństwa. Brak pracy, środków do życia, wzrost cen żywności, złe zarządzanie, korupcja, nepotyzm – to było siłą sprawczą rewolucji arabskich 2011 r.⁷ 17 grudnia 2010 r. Mohamed Bouaziz, uliczny sprzedawca warzyw w mieście Sidi Bouzid, oblał się benzyną i podpalił na znak protestu przeciwko odebraniu mu straganu i wyrzuceniu z posterunku policji, gdzie chciał dochodzić swoich praw. 2 dni później w tym samym mieście doszło do kolejnej tragedii, gdyż 22-letni Houcine Falhi popełnił samobójstwo rzucając się na przewody wysokiego napięcia. Umierając krzyknął: „Koniec z biedą, koniec z bezrobociem!”⁸. Jednak nade wszystko chodziło o przełamanie bariery strachu przed wszechmocnym aparatem przemocy, którym dysponowały autorytarne reżimy. W tym sensie rozwój sytuacji w Tunezji wywarł istotny wpływ na społeczeństwa w innych krajach. Tunezja dała przykład, że przełamanie bariery strachu i protesty bez użycia przez demonstrantów siły mogą być skuteczne w osiągnięciu pożądanego rezultatu. To, że Arabska Wiosna rozpoczęła się w Tunezji można wytłumaczyć koincydencją kilku korzystnych czynników. Kraj ten jest zamieszkały przez homogeniczną ludność, która prawie w całości jest muzułmańska i należy do jednej malikickiej szkoły prawa muzułmańskiego. Klasa średnia w Tunezji jest dobrze wykształcona, w dużym stopniu zwesternizowana i stanowi prawie połowę społeczeństwa. Wojsko w Tunezji nie stanowiło nigdy ważnej siły politycznej i zachowało neutralność w czasie protestów 2011 r.⁹

34, No. 2, s. 151–171; G. Barrons, 'Suleiman: Mubarak decided to step down #egypt #jan25 OH MY GOD': *Examining the Use of Social Media in the 2011 Egyptian Revolution*, „Contemporary Arab Affairs” 2012, Vol. 5, No. 1, s. 54–67.

⁶ R. Mackey, *Interview with Egyptian Blogger*, „The New York Times”, www.thelede.blogs.nytimes.com/2011/01/27/interview-with-an-egyptian-blogger [12.08.2013].

⁷ M. El-Ghobashy, *The Praxis of the Egyptian Revolution*, „Middle East Report” 2011, No. 258, s. 2–13.

⁸ *Tunisian Protester Dies of Burns*, „Aljazeera”, 5 January 2011, www.aljazeera.com/news/africa/2011/01/201115101926215588.html [05.09.2013]; *Tunisia Meltdown 2010–2011*, „Alcuinandflutterby”, 11 January 2011, www.alcuinbramerton.blogspot.com/2011/01/tunisia-meltdown-2010-2011.html [05.09.2013].

⁹ K. Haseeb, *The Arab Spring Revisited*, „Contemporary Arab Affairs” 2012, Vol. 5, No. 2, s. 186.

Wskaźniki makroekonomiczne a oczekiwania społeczne

Z punktu widzenia wskaźników rozwoju gospodarczego wydawało się, że nie ma podstaw do tak radykalnych protestów społecznych. Wielu międzynarodowych ekspertów rozwoju spodziewało się, że po kilku latach reform strukturalnych Egipt wkroczy w okres wysokiego wzrostu i zacznie doświadczać dobrodziejstw na wielu polach rozwoju cywilizacyjnego. W kwietniu 2010 r. Międzynarodowy Fundusz Walutowy opublikował raport, w którym było napisane:

Pięć lat reform i konsekwentnej polityki makroekonomicznej stworzyło niezbędne podstawy, aby stawić czoło globalnemu kryzysowi finansowemu, a egipska polityka monetarna i podatkowa były zgodne z zaleceniami Funduszu. Władze egipskie skutecznie działały na rzecz skonsolidowania finansów państwa. Po latach reform Egipt zaczyna odnosić sukcesy: został sklasyfikowany wśród liderów reform za doskonałe wyniki w dziedzinie ułatwień przy podejmowaniu działalności biznesowej, dostępu do kredytu oraz regulacji finansowo-skarbowych. Światowe Forum Gospodarcze umieściło Egipt na 11. miejscu w rankingu najbardziej konkurencyjnych gospodarek świata za lata 2009–2010, co odzwierciedla ogromny postęp w liberalizowaniu działalności gospodarczej¹⁰.

Arabski Fundusz Walutowy ogłosił w czerwcu 2010 r., że sytuacja ekonomiczna krajów arabskich jest bardziej ustabilizowana niż w poprzednich dwóch latach. Wzrost gospodarczy miał wynieść w skali regionu co najmniej 4%, a podstawowym czynnikiem wzrostu był światowy popyt na ropę naftową, który utrzymywał się stale na wysokim poziomie. Jedynie turystyka i eksport towarów przetworzonych zagrożone były niewielkim spadkiem, ale władze Funduszu uznały, że problemy finansowe krajów strefy euro nie wpływają negatywnie na ogólną sytuację gospodarczą świata arabskiego¹¹. We wrześniu 2010 r. w raporcie na temat Tunezji eksperci Międzynarodowego Funduszu Walutowego stwierdzili:

Przez ostatnie dwie dekady Tunezja wdrażała program szerokich reform, mających na celu poprawić konkurencyjność gospodarki, stworzyć lepszy klimat dla biznesu i „znieść bariery hamujące handel”¹².

Także w Raporcie Międzynarodowego Funduszu Walutowego z 1 października 2010 r. można przeczytać o pozytywnych perspektywach wyjścia Bliskiego Wschodu z kryzysu¹³. Dopiero 15 lutego 2011 r., kiedy na Bliskim Wschodzie wrzało, kierownictwo bliskowschodniej sekcji Funduszu przyznało, że istnieje potrzeba zwrócenia większej uwagi na wewnętrzne problemy rozwoju, a nie na

¹⁰ www.imf.org/external/pubs/ft/scr/2010/cr1094.pdf [14.07.2011].

¹¹ *Arab 2010 GDP Growth Seen Rising to at Least 4%*, „ArabianBusiness.com”, 18.06.2010, www.arabianbusiness.com/arab-2010-gdp-growth-seen-rising-at-least-4--291989.html [28.09.2010].

¹² www.imf.org/external/pubs/ft/scr/2010/cr10282.pdf.

¹³ *The World Bank Annual Report 2010. Year in Review*, Washington 2011, s. 28–28; UNDP, *Arab Human Development Report 2009. Challenges to economic security*, s. 115.

same wskaźniki wzrostu gospodarczego¹⁴. Dopiero wówczas zwrócono uwagę, że w powszechnym odczuciu pozytywne wskaźniki makroekonomiczne nie świadczyły jeszcze o tym, że sytuacja w regionie nie jest trudna. Spodziewano się poważnych napięć społecznych w związku z bezrobociem, przeludnieniem, pogorszeniem sytuacji materialnej niektórych grup zawodowych, ale sądzono, że wszystko skończy się na lokalnych protestach. W czerwcu 2009 r. egipska gazeta „Al-Bajan” przedstawiła analizę, przygotowaną wspólnie ze Związkiem Egipskich Pracowników za Granicą, z której wynikało, że w 2010 r. sytuacja na rynku pracy w Egipcie się pogorszy, co wywoła w kolejnym roku poważny kryzys¹⁵. Kryzys wybuchł rzeczywiście i to z siłą, jakiej nikt się nie spodziewał. W przypadku Egiptu, Tunezji i całego Bliskiego Wschodu zaczęła się sprawdzać się teza Alexisa de Tocqueville’a, że najbardziej niebezpieczny moment dla złego rządu następuje wtedy, kiedy zaczyna się on reformować. Zjawisko to określane jest także jako „rewolucja wstających oczekiwań”. Rządy autorytarne nie mogą ze względu na swoją strukturę sprostać nowym oczekiwaniom społeczeństwa i dochodzi do kryzysu.

„Budżetówka” – nowy proletariat

Źródłem nowych napięć społecznych stała się deregulacja i liberalizacja gospodarcza. W Egipcie w latach 2000–2005 odsetek ludności, która znalazła się poniżej granicy ubóstwa, wzrósł z 16,7 do 19,6%. Rozziew w dochodach i standardzie życia między bogatymi a biednymi wyraźnie się pogłębił. Część społeczeństwa poczuła się pominięta przez przyspieszony rozwój i zaczęła protestować. W 2007 r. przez kraj przetoczyła się fala poważnych strajków. W ten sposób protestowali pracownicy aparatu sądownictwa, poborcy podatkowi oraz 27 tys. robotników największego w Egipcie kombinatu włókienniczego w Mahalla al-Kubra. Do strajku doszło w grudniu 2007 r., kiedy premier Nazif zapowiedział zniesienie dopłat do podstawowych artykułów żywnościowych o wartości 1 mld dolarów. Prezydent Mubarak anulował jednak decyzję premiera w obawie przed wybuchem niezadowolenia w skali całego kraju¹⁶.

W 2011 r. na ulice wyszli ci, którzy albo nie korzystali, albo tracili na liberalizowaniu gospodarki. Najubożsi nie zyskiwali, ale i nie tracili, bo mieli niewiele. Tracili natomiast nauczyciele, lekarze na państwowych posadach, inżynierowie, robotnicy, urzędnicy państwowi, a nawet żołnierze, a więc tzw. budżetówka. Wiadomo było, że generał w armii egipskiej zarabiał 5 razy mniej niż absolwent eli-

¹⁴ www.imf.org/external/np/sec/pn/2011/pn1123.htm.

¹⁵ *The Crisis in Arab Countries*, „Casa Árabe Economy and Business Bulletin” 2009, No. 13, s. 10.

¹⁶ „Haaretz”, 12 December 2007, s. 7. Na temat teorii i praktyki neoliberalizmu w Egipcie zob. m.in.: M. Al. Attar, *Counter-Revolution by Ideology? Law and Development's Vision(s) for Post-revolutionary Egypt*, „Third World Quarterly” 2012, Vol. 33, No. 9, s. 1611–1629.

tarnego Uniwersytetu Amerykańskiego w Kairze, który rozpoczął pracę w City Banku. Tenże generał nie był też w stanie wysłać swoich dzieci na studia w tymże uniwersytecie ze względu na wysokie czesne, chyba że miał dodatkowe źródła dochodów. Pensje nie nadążały za inflacją. Z tego punktu widzenia wydarzenia na placu Tahrir były protestem „budżetówki” przeciwko pauperyzacji tej warstwy. Zubożenie klasy średniej następowało w wyniku inflacji i spadku wartości funta egipskiego. Przejawem rezygnacji i utraty zaufania do władz była spadająca frekwencja wyborcza. W referendum w marcu 2007 r. do urn poszło jedynie 22% uprawnionych, a w czerwcu 2007 r. w wyborach do wyższej izby parlamentu wzięło udział zaledwie 7% wyborców. Ludzie przestali wierzyć, że mają jakikolwiek wpływ na losy swojego kraju¹⁷.

Symbolem degradacji klasy średniej stał się wspomniany nieszczęsny Bouazizi w Tunezji. Nie był zwykłym ulicznym sprzedawcą warzyw, lecz absolwentem uniwersytetu, który musiał zaakceptować pracę fizyczną, gdyż nie znalazł takiej, która odpowiadałaby jego kwalifikacjom i zainteresowaniom. A przecież Tunezja jeszcze przed 1987 r., w okresie rządów Burgiby, miała modelowe szkolnictwo i szczyła się wysokim odsetkiem ludzi z wyższym wykształceniem. Bouzazi należał do kultury, w której samobójstwo jest przekroczeniem norm akceptowanych przez religię. To, co zrobił, było więc aktem najwyższej desperacji.

W Algierii związki zawodowe nauczycieli 12 lutego 2011 r. zorganizowały masowe protesty. Żądano ustąpienia rządu i zmiany polityki liberalizmu gospodarczego na prosocjalną. Domagano się m.in. zaprzestania prywatyzacji szkolnictwa. Podobne żądania nauczyciele algierscy wysunęli na wiosnę 2010 r. Wówczas domagano się wyższych pensji, ograniczenia wzrostu cen na podstawowe artykuły żywnościowe oraz podjęcia działań ograniczających bezrobocie – wśród młodzieży wynosiło ono ponad 60%. W tym samym miesiącu protestowali pracownicy „budżetówki” w Jordanii. Byli wśród nich m.in. nauczyciele, którzy od wielu lat domagali się prawa do utworzenia swojego związku zawodowego. Związek zawodowy nauczycieli został rozwiązany w tym kraju w 1963 r., a w 1993 r. sąd jordański utrzymał w mocy zakaz stowarzyszania się nauczycieli, twierdząc, że „przeczy to istocie zawodu nauczyciela”. Jednym z żądań jordańskiej „budżetówki” w lutym 2011 r. było powstrzymanie przez rząd prywatyzacji, która pogłębiała rozdzier w dochodach między bogatymi a biednymi oraz pogłębiała bezrobocie. W tym czasie w Jordanii ponad 30% ludzi czynnych zawodowo pozostawało bez pracy¹⁸.

W Algierii liberalizacja, a zwłaszcza prywatyzacja, wywoływała ostry sprzeciw związków zawodowych, które obawiały się masowych zwolnień¹⁹. Prze-

¹⁷ T. Osman, *Egypt: a Diagnosis*, „Open Democracy”, 28 June 2007, www.opendemocracy.net/democracy_power/protest/modern_egypt [18.04.2011].

¹⁸ *Teachers Protest in Algeria and Jordan*, www.teachersolidarity.com/blog/teachers-protest-in-algeria-and-jordan [17.06.2011].

¹⁹ *Algeria: Unions Stand up to Terror – and Privatization*, „World War 4 Report”, www.ww4report.com/node/4407 [18.06.2011].

ciwko sprzedaży majątku narodowego kapitałowi zagranicznemu wystąpiła część kierownictwa państwa. We wrześniu 2006 r. z krytyką wyprzedazy majątku narodowego wystąpił były premier Ahmed Benbitour, który podkreślił, że przyciąganie za wszelką cenę kapitału z zagranicy nie może być jedynym celem polityki gospodarczej. Były szef rządu algierskiego podkreślił, że główną bolączką polityki gospodarczej w jego kraju jest brak kompetentnych menedżerów. Większość z nich znalazła pracę za granicą i w rezultacie gospodarka dryfowała w nieznanym kierunku. Wyprzedawane zostały w imię tworzenia rezerw walutowych nieodnawialne zasoby surowcowe, które powinny być służyć przyszłym pokoleniom. Benbitour stwierdził, że kapitał zagraniczny powinien jedynie uzupełniać kapitał miejscowy, a nie wypierać go z algierskiego rynku. Sama dymisja Benbitoura ze stanowiska szefa gabinetu nastąpiła w symptomatycznych okolicznościach. Ówczesny premier zwrócił się do 22 uniwersytetów algierskich o przygotowanie raportu o tym, jaka będzie Algieria w 2020 r., a ponieważ spodziewano się, że w raporcie poddana zostanie krytyce liberalizacja i prywatyzacja majątku narodowego, przeciwnicy premiera nakłonili prezydenta do zdymisjonowania rządu²⁰.

W Algierii czynniki wybuchu niezadowolenia społecznego były te same, co w Egipcie i Tunezji, tzn. autorytaryzm i korupcja, konflikt tradycji z nowoczesnością, bezrobocie, zwłaszcza wśród młodzieży. A jednak wypadki w Algierii potoczyły się inaczej; tutaj nie zadziałał scenariusz, zgodnie z którym kilkanaście nieznanających się osób wyprowadzało przez Facebook i Twitter tłumy na ulice. W Algierii od grudnia 2010 r. do lutego 2011 r. ok. 30 osób oblało się benzyną i chciało się spalić (5 osób spaliło się) i to przypominało los Tunezyjczyka Muhammada Buaziziego, który spłonął na znak protestu przeciwko arogancji władz, ale w Algierii protesty nie nabrały takiej siły jak w sąsiedniej Tunezji²¹. W styczniu 2011 r. młodzież podjęła wprawdzie próbę zmobilizowania ludzi do protestu przez Internet, ale w Algierii jedynie 14% ludzi ma dostęp do Internetu, podczas gdy w Tunezji ten wskaźnik wynosi 34%. W lutym organizacje polityczne i stowarzyszenia zainicjowały sobotnie marsze protestu. Kiedy w Egipcie podano do wiadomości informację o odejściu Mubaraka, znany algierski karykaturzysta Ali Dimen, którego islamiści skazali wcześniej zaocznie na śmierć za głoszenie świeckich poglądów, umieścił na swoim blogu karykaturę. Na rysunku widoczny był algierski kibic, który patrzył na tablicę wyników meczu futbolowego; wynik brzmiał: Egipt 1, Algieria 0. Komentarz kibica był krótki: „Musimy wyrównać”. Karykatura nawiązywała do „odwiecznej” wojny futbolowej między Algierią a Egiptem. 12 lutego na placu 1 Maja zebrało się ok. 2 tys. osób. Transparenty głosiły „Buteflika musi odejść”²².

²⁰ *Privatization did not Bear Any fruit in Algeria*, „Algeria Events”, 15 May 2010, www.algeria-events.com/article318.html [18.06.2011].

²¹ C. Desloire, *Révolution(s) arabe(s) et l'Algérie*, „Jeune Afrique” 2011, No. 2618, s. 21.

²² *Arab Revolution: Will Algeria's Regime Be the Next to Fall?*, „Time”, 14 February 2011, www.time.com/time/world/article/0,8599,2048975,00.html [12.04.2011].

Czy zmierzch liberalizmu na Bliskim Wschodzie?

Wydarzenia na Bliskim Wschodzie w 2011 r. były porównywane do tej, która zrodziła się w 1989 r. w Europie Środkowej. Tutaj również chodziło o terapię szokową i neoliberalny model rozwoju gospodarczego. Sytuacja na Bliskim Wschodzie w 2011 r. była jednak diametralnie różna od Europy Środkowej w 1989 r. W Europie protesty spowodowane były tym, że ludzie nie chcieli upaństwowionego socjalizmu i *de facto* domagali się odejścia od gospodarki nakazowo-rozdzielczej; obiektywnie rzecz biorąc chcieli gospodarki wolnorynkowej o mniej lub bardziej liberalnym zabarwieniu. Na Bliskim Wschodzie było inaczej: region zaczął przechodzić do gospodarki wolnorynkowej już w latach 80. XX w., a w 2011 r. ludzie protestowali właśnie przeciwko liberalizmowi gospodarczemu²³.

W związku z tak ostrym protestem społecznym, niektórzy zaczęli twierdzić, że neoliberalizm jako model rozwoju skompromitował się, gdyż generuje biedę, pogłębia nierówności i wypycha nowe grupy społeczne na margines społeczeństwa²⁴. W odniesieniu do Egiptu, kraju z najludniejszym społeczeństwem i największą gospodarką w regionie, takie twierdzenie jest prawdziwe tylko częściowo. W dekadzie 1991–2000, kiedy nastąpił pierwszy etap reform liberalnych, wzrost gospodarczy w Egipcie wzrósł z 1,2% w 1991 r. do 6,35% w 2000 r. W konsekwencji Egipt przesunął się z grupy państw o niskim dochodzie (z dochodem *per capita* 780 dol. w 1991 r.) do grupy państw średnio rozwiniętych (z dochodem w 2000 r. *per capita* 1,5 tys. dol. w 2000 r.). Wzrost gospodarki był więc oczywisty. Krytycy neoliberalizmu podkreślają, że reformy rynkowe pogłębiają biedę, jednak w Egipcie teza ta nie znalazła potwierdzenia. Jeśli do 1991 r. wskaźnik ubóstwa pogarszał się o 0,81% rocznie, a realne płace robotników fizyczny spadły o 18%, to po 1991 r. tendencja ta została zahamowana. Według Banku Światowego, w latach 1990–1991 25% gospodarstw domowych miało dochody poniżej granicy ubóstwa. W 1995 r. wskaźnik ten wyniósł 19%, a w 2000 r. – 17%. Część biednych zdołała więc w warunkach liberalizowania gospodarki poprawić swoją sytuację. Raport Banku Światowego potwierdził jednocześnie, że pogorszyła się sytuacja tych, którym nie udało się wyrwać z kręgu ubóstwa. Konkluzja ta dotyczyła zwłaszcza pierwszej połowy lat 90., kiedy wzrost PKB nie był jeszcze wysoki. Liberalizacja miała więc w sumie pozytywny wpływ na ograniczanie sfery ubóstwa, jakkolwiek całkowicie go nie wyeliminowała. Statystyki pokazały, że problemem był nierównomierny wzrost gospodarczy – w niektórych latach był wysoki, a w innych – niski. Niski wzrost nie kreuje popytu na niewykwalifikowaną siłę roboczą i gospodarka nie absorbuje nadwyżki tej siły. Natomiast w latach wysokiego wzrostu płace wyraźnie wzrastają i biedni odczuwają to pozytywnie. Tak było właśnie w Egipcie²⁵.

²³ W. Ambrust, *The Revolution against Neoliberalism*, „Dżadaliyya”, 23 February 2011, www.jadaliyya.com/pages/index/717/the-revolution-against-neoliberalism [29.03.2011].

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ S. Salem, J. Gleason, *An Examination of Poverty Production in Egypt. Contributing factors, Sustainability, and Lesson*, Washington 2005, s. 1, 3, 6, 10.

Deregulacja i liberalizacja gospodarcza była prowadzona w środowisku autorytarnych systemów politycznych. W takim środowisku następuje przeplatanie się, a następnie zespolenie sfery polityki ze sferą gospodarki. W krajach arabskich w warunkach braku przejrzystości politycznej i gospodarczej, dochodziło do deformacji procesów prywatyzacyjnych. Sukces gospodarczy zależał od odpowiednich układów politycznych i towarzyskich. W literaturze politycznej taki układ określa się terminem „aktywne poszukiwanie renty”, a cały system terminem *crony capitalism*, czyli „kapitalizmem znajomości”.

W Egipcie ci, którzy zbliżyli się do otoczenia prezydenta i jego syna Gamała, dowiadywali się jako pierwsi o korzystnych kontraktach, mogli liczyć na intratne zamówienia publiczne, poznawali plany inwestycyjne rządu, w związku z czym mogli dobrze ocenić wartość gruntów i działek budowlanych. Ludzie ci szybko dorabiali się milionowych fortun. Oczywiście, musieli się odwdziaczyć. Opłacali więc urzędników, wspomagali hojną ręką działalność charytatywną małżonki prezydenta. Partia prezydencka i jej kierownictwo potrzebowało finansowego wsparcia ze strony biznesu i takie wsparcie otrzymywało. Zresztą wielu czołowych biznesmenów wstąpiło do Partii Narodowo-Demokratycznej i zostało z ramienia tej partii członkami parlamentu. Sponsorowanie przez nich partii prezydenckiej było w tej sytuacji czymś naturalnym. Po wygraniu przez Partię Narodowo-Demokratyczną kolejnych wyborów w grudniu 2010 r. czołowi „nowi Egipcjanie” nie tylko znaleźli się ponownie w parlamencie, ale zajęli kierownicze stanowiska w parlamentarnych komisjach²⁶.

Liczne opracowania naukowe i publicystyczne wskazują na powstanie wąskiej koalicji urzędniczo-biznesowej, która bogaciła się na aktywnym poszukiwaniu renty. Chodziło głównie o prywatyzację przedsiębiorstw państwowych. Urzędnicy instytucji państwowych współpracowali z biznesmenami w celu nabycia przez tych drugich zakładów państwowych po zaniżonej cenie. W ten sposób sprzedanych został kilka dużych przedsiębiorstw, które były w momencie sprzedaży rentowne i przynosiły zyski. Były to m.in. Pepsi Cola, al-Nasr Boilers, al-Ahram Beverage, Asyut Cement i Meridian Hotel. Przetargi nie były transparentne. Przykładem może być kupno Qaha Company for Preserved Food przez inwestora, którego możliwości płatnicze nie zostały potwierdzone i który nie zapłacił ani jednej raty przewidzianej aktem kupna-sprzedaży. Mimo to człowiek ten pozostał właścicielem dochodowego przedsiębiorstwa i czerpał zyski ze sprzedaży wytwarzanych przez nie artykułów spożywczych.

W Tunezji zjawisko poszukiwania renty były podobne jak w Egipcie. Również tutaj wszystkie nici powiązań między politykami a biznesem zbiegały się w pałacu prezydenckim. Ważną rolę w tych powiązaniach odgrywała żona prezydenta Ben Alego. Prywatyzacja przedsiębiorstw państwowych była prowadzona

²⁶ G. Essam El-Din, *Businessmen to Run Parliamentary Business*, „Ahronline”, 22 December 2010, www.english.ahram.org.eg/NewsContent/1/64/2466/Egypt/Politics-/Businessmen-to-run-parliamentary-business.aspx [12.07.2011].

przez bank centralny, a od listopada 1997 r. również przez banki komercyjne, które mogły udzielać kredytów na zakup prywatyzowanych przedsiębiorstw. „Koalicję” poszukujących renty tworzyli wielcy posiadacze ziemscy i burżuazja miejska. Oczywiście, nie każdy mógł otrzymać kredyt – żeby go dostać, należało mieć znajomości. Ich ciąg kończył się w pałacu prezydenckim. Ci, którzy mieli bezpośredni dostęp do ośrodka władzy politycznej, nie musieli opłacać pośredników i zyskiwali na kupnie państwowej firmy więcej. Inni musieli opłacać wszystkie ogniwa w ciągu znajomości prowadzących do pałacu prezydenta. Jednak i im też się opłacało nabywać prywatyzowane mienie. W wielu przypadkach przedsiębiorstwa państwowe kupowano tylko po to, aby zwolnić pracowników i sprzedać maszyny oraz ziemię. W większości przypadków kredyty zaciągnięte w państwowych bankach na prywatyzację nie zostały spłacone; pozwalały na to przepisy. Banki otrzymały z powrotem zaledwie ok. 20% pożyczonych pieniędzy. Prywatyzacja objęła także grunty orne – w ten sposób w prywatne ręce trafiło ok. 600 tys. ha najlepszej ziemi ornej, którą wcześniej przejęto z rąk prywatnych w ramach reformy rolnej. Grunty sprzedawano poniżej ceny rynkowej. Jednocześnie sprzedano ok. 2,7 mln ha ziemi wspólnotowej, co pogorszyło sytuację małorolnych chłopów.

Liberalizacja gospodarcza była wielką szansą na wzbogacenie się także w Algierii. Początkowo szansę tę wykorzystywała warstwa technokratów skupionych wokół prezydenta Szaziego Ben Dżadida. Wojna domowa, która wybuchła w 1992 r. odsunęła na drugi plan sprawy gospodarcze, ale po 1995 r. nowy prezydent Liamine Zeroul oraz premier Ahmad Ujahja przystąpili do nowego programu liberalizacji gospodarki. Specyfika prywatyzacji w Algierii polegała na tym, że ze sprzedaży wyłączony był sektor naftowo-gazowy, produkcja tekstyliów i żywności. Te sektory pozostały w posiadaniu państwa. Nabywcami prywatyzowanych przedsiębiorstw byli ci, którzy potrafili wejść w układy z urzędnikami i politykami. Przy okazji prywatyzacji kanału telewizyjnego Orascom wyszło na jaw, że akcje sprzedawanych firm nabywa także rodzina prezydenta. Sprzedawano także ziemię i grunty orne należące do państwa, jakkolwiek w Algierii proces ten przebiegał wolniej niż w Tunezji. Prywatyzowana ziemia była kiedyś odebrana kolonistom francuskim i obszarnikom algierskim w celu rozdzielenia jej bezrolnym chłopom²⁷.

Rozwój krajów Bliskiego Wschodu w ostatniej dekadzie i ostry protest społeczny przeciwko polityce rządów świadczą nie tyle o kompromitacji liberalizmu gospodarczego jako modelu rozwojowego, ile o określonej jego formie, a mianowicie prywatyzowania oraz urynkowienia gospodarki i dążenia do wzrostu gospodarczego za wszelką cenę w warunkach autorytaryzmu politycznego, a więc bez żadnego nadzoru społecznego. Taka forma modelu liberalnego działała jedynie na korzyść „kolesiów” i doprowadziła do pogłębienia nierówności w dochodach oraz dysproporcji w rozwoju regionalnym. Właśnie przeciwko temu protestowały ulice miast arabskich w 2011 r.

²⁷ *Ibidem*.

Islamiści u władzy

Na fali antyautorytarnego zrywu społeczeństw i odsunięcia w Tunezji oraz Egipcie od władzy skorumpowanych autorytarnych reżimów, w państwach tych pojawiły się szanse na stworzenie demokratycznych systemów władzy. Pierwszym krokiem w tym kierunku stały się wolne i demokratyczne wybory. Wiele osób głosowało w tych wyborach z przekonania, że ich partia najlepiej spełni oczekiwania, ale inni głosowali na dane partie wyłącznie dlatego, że nie były one powiązane ze starymi władzami. Takimi partiami byli islamiści. W Egipcie Bracia Muzułmanie próbowali wejść już wcześniej do parlamentu i w 2005 r. zdobyli aż 88 mandatów. Jednak kolejne wybory w 2010 r. były ściśle kontrolowane przez władze i rządząca Partia Narodowo-Demokratyczna zajęła wszystkie miejsca w parlamencie. Wyborcy egipscy dobrze zapamiętali tę polityczną manipulację i w wolnych wyborach w 2011 r. wielu z nich oddało głosy na kandydatów Braci. Podobny mechanizm widoczny był w Tunezji. W rezultacie w obydwu państwach rządy przejęli islamiści. Oznaczało to całkowicie nową sytuację dla islamizmu jako ideologii politycznej. Do tej pory ugrupowania odwołujące się do tej ideologii były w opozycji i działały w podziemiu. Ich działacze byli prześladowani, a wielu z nich oddało życie za swoje ideały. Teraz partie islamistyczne miały rządzić państwem, kierować aparatem państwowym i ułożyć swoje stosunki z opozycją. Oznaczało to konieczność przewartościowania wielu zasadniczych poglądów islamizmu na stosunki polityczne w państwie i na rozwój społeczeństwa²⁸.

W Egipcie, najpierw 23 marca 2011 r. przyjęto tymczasową deklarację konstytucyjną, a na przełomie 2011 i 2012 r. przeprowadzono wybory parlamentarne, które uznano za uczciwe. Wybory wygrała Partia Wolności i Sprawiedliwości, która została założona przez aktywistów Braci Muzułmanów. W wyborach prezydenckich, które odbyły się 30 czerwca 2012 r. i były po raz pierwszy demokratyczne zwyciężył kandydat ugrupowań islamistycznych Muhammad Mursi; pokonał on Ahmada Szafika, popieranego przez wojsko i zwolenników starego reżimu²⁹.

W Tunezji pierwsze wolne wybory parlamentarne przeprowadzono 23 października 2011 r. i najwięcej głosów zdobyła w nich islamistyczna partia An-Nahda. Partia ta działała już od kilku dekad i uczestniczyła nawet w wyborach w 1989 r., zdobywając wówczas ok. 17% głosów, ale później została zepchnięta przez władze do podziemia³⁰.

²⁸ Piszą o tym m.in.: Kh. Al-Anani, *Islamist Parties Post-Arab Spring*, „Mediterranean Politics” 2012, Vol. 17, No. 3, s. 466–472; M. Farag, *Egypt’s Muslim Brotherhood and the January 25 Revolution: New Political Party, New Circumstances*, „Contemporary Arab Politics” 2012, Vol. 5, No. 2, s. 214–229. Na temat radykalnej tendencji w islamizmie, znanej jako dżihadyzm, w aspekcie Arabskiej Wiosny zob.: D. Gartenstein-Ross, T. Vassefi, *Perceptions of the “Arab Spring” Within the Salafi-Jihadi Movement*, „Studies in Conflict and Terrorism” 2012, Vol. 35, No. 12, s. 831–848.

²⁹ J. M. Sharp, *Egypt: Transition under Military Rule*, „CRS Report for Congress”, Congressional Research Service, 21 June 2012, s. 1–12.

³⁰ *Tunisia’s al-Nahda to Form Party*, „Aljazeera”, 1 March 2011, www.aljazeera.com/news/middleeast/2011/03/201131132812266381.html [26.08.2013]; *Final Tunisian Election Results Announced*,

Jednak ani Partia Wolności i Sprawiedliwości, ani An-Nahda nie zdobyły bezwzględnej większości głosów i musiały rządzić w koalicji z innymi partiami. W rezultacie proces tworzenia w obydwu państwach demokratycznego systemu był pełen napięć oraz konfliktów politycznych i był oparty na prowizorycznych aktach prawnych, pełnych sprzeczności, co dodatkowo potęgowało chaos polityczny. Nowi przywódcy państwowi popełnili wiele błędów, co można tłumaczyć brakiem doświadczenia w rządzeniu. Część działaczy partyjnych nie chciała dzielić się władzą z opozycją i dążyła do narzucenia islamistycznej wizji rozwoju całemu społeczeństwu. Ta tendencja oznaczała pogorszenie sytuacji mniejszości religijno-etnicznych³¹. Sytuacja ekonomiczna pogarszała się, gdyż dynamiczne wydarzenia polityczne odstraszyły skutecznie turystów i zachwiała turystyką – filarem gospodarek obydwu państw. W Tunezji w okresie dwóch lat od Arabskiej Wiosny liczba turystów spadła z 7 do 3 milionów. Również inwestorzy zagraniczni wstrzymali inwestycje w obydwu krajach i zaczęli kierować kapitał do państw bardziej ustabilizowanych.

3 lipca 2013 r. w Egipcie doszło do wojskowego zamachu stanu. Rząd i prezydent zostali odsunięci od władzy, którą przejęli wojskowi. Oznaczało to przerwanie eksperymentu tworzenia systemu demokratycznego w tym państwie i zapoczątkowało dyskusje na temat błędów popełnionych przez władze okresu przejściowego oraz przyszłości demokracji na Bliskim Wschodzie. Warto zwrócić uwagę, że w krajach zachodnich tworzenie politycznego systemu demokracji przedstawicielskiej trwało kilka stuleci, tymczasem od ustąpienia Ben Alego w Tunezji (styczeń 2011 r.) i Mubaraka w Egipcie (luty 2011 r.) do wojskowego zamachu stanu 3 lipca 2013 r. w Egipcie, minęło mniej niż 2,5 roku. To na pewno zbyt krótki okres, aby zbudować demokrację. Zwłaszcza że wcześniej, przez ponad 50 lat, na Bliskim Wschodzie dominowały systemy autorytarne³².

„Wszyscy jesteście Arabami!”

Zjawisko islamizmu na Bliskim Wschodzie należy rozpatrywać w kontekście dynamiki procesów politycznych regionu, a procesy te – w kontekście lokalnej kultury. Problem kontekstu kulturowego procesów politycznych był przez wiele dekad słabo dostrzegany przez nauki o polityce, ale sytuacja w tym zakresie zmieniła się diametralnie po rewolucji Chomejniego w Iranie w 1979 r. W przypadku Bliskie-

„Aljazeera”, 14 November 2011, www.aljazeera.com/news/africa/2011/11/20111114171420907168.html [22.08.2013].

³¹ O sytuacji mniejszości religijnych w aspekcie przejścia władzy w Egipcie i Tunezji zob.: M. Y. Abu-Munshar, *In the Shadow of the ‘Arab Spring’: the Fate of Non-Muslims under Islamist Rule*, „Islam and Christian–Muslim Relations” 2012, Vol. 23, No. 4, s. 487–503.

³² *Egypt’s Democracy: Between the Military, Islamists, and Illiberal Democrats*, www.carnegieendowment.org/2011/11/03/egypt-s-democracy-between-military-islamists-and-illiberal-democrats/6m0w [26.08.2013].

go Wschodu kontekst kulturowy to sprawa miejsca islamu w życiu miejscowych społeczeństw i kształtowaniu świadomości politycznej. W tym względzie w XX w. na Bliskim Wschodzie nastąpiły głębokie zmiany. Prawo religijne zostało wyparte z ustawodawstwa cywilnego i karnego przez kodeksy wzorowane na europejskich. Systemy edukacyjne również oparto na wzorcach Zachodu. Świat arabski jest światem muzułmańskim, chociaż należy pamiętać, że w żadnym kraju arabskim, poza Arabią Saudyjską, model rozwoju nie jest oparty na normach religii. Można powiedzieć, że świat arabski jest muzułmański w podobnym stopniu, jak Europa jest chrześcijańska. Zeświecczenie życia społecznego jest przy tym dalej posunięte niż mówią o tym obiegowe opinie. Meczetów są w krajach arabskich w większości własnością państwa lub znajdują się pod państwowym nadzorem, a ludzie związani z praktykowaniem kultu (imamowie w meczetach, nauczyciele religii, pracownicy uczelni religijnych z kairskich Al-Azharem włącznie) są urzędnikami państwowymi, którzy mogą być w każdej chwili odwołani ze swoich stanowisk. W Tunezji do 2011 r. lekcje religii nie mogły być prowadzone na terenie szkoły. Badania marokańskich socjologów z 2001, 2003 i 2005 r. o praktykowaniu kultu religijnego w tym kraju pokazały, że w miastach regularnie modliło się 65% ankieterowanych, 8% modliło się nieregularnie, ok. 12% modliło się i chodziło do meczetu w wieku dziecięcym, ale zaprzestało w wieku dorosłym, a prawie 15% badanych nigdy w życiu się nie modliło. Wszyscy przy tym określali się jako muzułmanie³³.

Podobne badania w innych krajach oraz obserwacje obyczajów pozwalają stwierdzić, że islam jako wiara i zespół instytucji religijnych przeżywa poważny kryzys, a powszechne na Zachodzie przekonanie, iż świat arabski jest ogarnięty żarliwością religijną, klóci się z żarliwością konsumpcyjną i szaleństwem zakupów widocznym w wielkich supermarketach w Ar-Rijadzie, Kuwejcie, Abu Zabi, Dubaju, Maskacie czy Kairze. Modernizacja systemowa trwająca od przełomu XVIII i XIX w. i oddziaływanie kultury światowej spowodowały, że znaczna część społeczeństw bliskowschodnich uległa zeświecczeniu i opowiada się za koncepcją państwa, w którym religia jest oddzielona od polityki. Niemniej islam nadal odgrywa ogromną rolę w kształtowaniu postaw społecznych i świadomości politycznej. Stanowi kontekst kulturowy, którego nie można pomijać, a islamizm – ważny element polityki, bez którego trudno sobie wyobrazić rozwój regionu.

W świecie bliskowschodnim toczy się ostry spór światopoglądowy, w którym chodzi o sprawy pryncypialne i pytanie, czy modernizować się z Bogiem czy bez Boga? Na płaszczyźnie polityki spór ten toczy się co najmniej od końca I wojny światowej i wyraża się w formie konfrontacji między dwoma ideologiami politycznymi: islamizmem i arabizmem. W XX w. konfrontacja ta była bardzo ostra i w wielu przypadkach kończyła się krwawo. Tak było w czasach Nasera w Egipcie, w Tunezji za czasów Burgiby, w Jemenie po zjednoczeniu kraju i w Iraku oraz Syrii pod rządami partii Baas. Arabizm propagował świecki model państwa

³³ M. El Ayadi, H. Rachik, M. Tozy, *L'islam au quotidien. Enquête sur les valeurs et les pratiques religieuses au Maroc*, Casablanca 2006, s. 51.

i zepchnął do podziemia islamizm z jego modelem państwa, który odwoływał się do religii. W sferze regionalnych stosunków międzynarodowych arabizm propagował panarabizm, a więc jedność wszystkich krajów arabskich na bazie wspólnoty etniczności, języka i historii, a islamizm propagował panislamizm – ideę głoszącą, że to islam jest i powinien być płaszczyzną integrującą mieszkańców regionu. Spór między arabizmem i islamizmem przejawiał się wyraźnie w czasie Arabskiej Wiosny. Hasło „wszyscy jesteśmy Arabami” bez względu na wyznanie i religijność często brzmiało na ulicach arabskich miast w 2011 r. W odróżnieniu jednak od lat 60. i 70., kiedy miało zjednoczyć Arabów do walki z kolonializmem i imperiaлизmem Zachodu o suwerenność, teraz, w trakcie Arabskiej Wiosny, płaszczyzną integrującą stały się żądania praw i swobód politycznych oraz zabezpieczeń socjalnych. To oznaczało rewitalizację arabizmu, który tracił od lat 80. zwolenników na rzecz islamizmu, a także odrodzenie panarabizmu w oparciu o nową narrację i dyskurs o powszechnym zrywie społeczeństw arabskich przeciwko opresyjnym i skorumpowanym reżimom. Narodziny tej narracji i tego dyskursu to jedno z ważniejszych zjawisk towarzyszących Arabskiej Wiosnie³⁴.

Nowa podmiotowość

Znaczenie Arabskiej Wiosny wykracza daleko poza nierozwiązane problemy materialne i bytowe. Wielu autorów uważa, że bunt społeczeństw Tunezji, Egiptu, Libii, Syrii, Bahrajnu czy Jemenu przeciwko władzom ich państw był nie tylko rezultatem frustracji z powodu nieskutecznych działań rządów w zakresie tworzenia miejsc pracy, budowania mieszkań, dróg, szkół czy szpitali. Rozczarowanie miało rzeczywiście miejsce i było głębokie, ale rodziło się stopniowo w miarę dojrzewania w społeczeństwie nowego spojrzenia na politykę i miejsce jednostki w społeczeństwie, nowego stosunku do władzy jako takiej i religii oraz relacji międzykoleńiowych. Te zmiany świadomościowe złożyły się na coś, co zostało określone w literaturze jako nowa podmiotowość polityczna. Treścią tej nowej podmiotowości był „refleksyjny indywidualizm” w znaczeniu przemyśleń i działań podejmowanych przez jednostkę na rzecz uwolnienia się spod wpływu struktur społecznych, dominujących nad nią i określających jej zachowania. Indywidualizm refleksyjny był jednak inny od indywidualizmu neoliberalnego, kwestionującego otwarcie wszelkiego rodzaju ograniczenia nakładane na jednostkę przez grupę oraz wszelkiego rodzaju władzę nad jednostką – od patriarchalnej, po wspólnotową, plemienną i partyjną. Indywidualizm refleksyjny sprowadza się do tego, że jednostka negocjuje z otoczeniem, determinującymi jej zachowanie, możliwości większej swobody działania oraz akceptowania przez otoczenie zachowywania się przez jednostkę w sposób nowy, niekonwencjonalny, bez burzenia wszakże otwarcie istniejących układów i struktur³⁵.

³⁴ Y. M. Sawani, *The 'End of Pan-Arabism' Revisited: Reflections on the Arab Spring*, „Contemporary Arab Affairs” 2012, Vol. 5, No. 3, s. 382–397.

³⁵ S. Hanafi, *The Arab Revolutions: the Emergence of a New Political Subjectivity*, „Contemporary Arab Affairs” 2012, Vol. 5, No. 2, s. 198–213.

Ogromną rolę w kształtowaniu nowej podmiotowości odegrały pozarządowe media, głównie stacje telewizyjne. Al-Dżazira, Al-Arabijja i inne stacje arabskie oraz zachodnie, przekazujące programy po arabsku, stworzyły nową przestrzeń publiczną, w której prowadzono dialog społeczny oraz toczono debaty na tematy zakazane przez władze i nieobecne w stacjach rządowych. Kanały rządowych telewizji przekazywały programy oderwane od podstawowych problemów politycznych i tworzyły wirtualną rzeczywistość, niemającą wiele wspólnego z tym, co dzieje się poza studium. Egipska telewizja państwowa nadawała 26 stycznia 2011 r. programy kulinarne i zachowywała milczenie o tym, że na ulicach Kairu gromadziły się setki tysięcy protestujących przeciwko władzy. Nowe media stały się trybuną dla wielu ludzi, którzy nigdy nie przedarliby się ze swoimi poglądami do mediów państwowych z powodu gęstego sita cenzury. Mimo że nowe stacje telewizyjne wpisywały się w zachodnie liberalne koncepcje mediów jako trzeciej władzy, w związku z czym kręgi zachowawczej czy konserwatywnej opozycji arabskiej widziały w nich narzędzie polityki USA wobec Bliskiego Wschodu, to właśnie w tych mediach podjęta została ostra krytyka polityki amerykańskiej w regionie³⁶.

Ta refleksyjność w ocenie sytuacji politycznej stała się widoczna także w środowisku islamistycznych działaczy politycznych. Niektórzy członkowie Braci Muzułmanów, a nawet radykalnych salafitów, zaczęli kontestować tradycyjne stanowisko islamizmu, głoszące, że „jedynym rozwiązaniem jest islam” i podjęli dyskusję o wolności, swobodach obywatelskich oraz demokracji, co zbliżyło ich do świeckich środowisk opozycyjnych, dyskutujących właśnie na te tematy. To otwarcie na zagadnienia fundamentalne dla ustroju politycznego było nowym zjawiskiem w ideologii islamizmu, które zaczęto nazywać postislamizmem³⁷.

Ewolucja islamizmu w stronę refleksyjności w ocenie sytuacji politycznej nastąpiła także pod wpływem aktywizacji politycznej opozycyjnych środowisk świeckich. Przed 2011 r. istniało przekonanie, że to islamiści są ośrodkiem opozycji antyrządowej i tylko oni są w stanie zmobilizować masy do wyjścia na ulicę w proteście przeciwko polityce rządu. Tymczasem w 2011 r. masowe demonstracje antyrządowe były spontanicznym protestem obywatelskim szerokich warstw społecznych i nie tylko nie zostały zaplanowane przez islamistów, ale nawet ich zaskoczyły³⁸.

Sukces tych protestów w Egipcie i Tunezji stał się możliwy dzięki współpracy ludzi różnych wyznań i różnych poglądów na kształt państwa oraz miejsce religii. W ten sposób zrodziły się nowe formy solidarności społecznej i zjawiska te mogą mieć w kolejnych latach ważne znaczenie polityczne dla tworzenia mię-

³⁶ *Ibidem*, s. 206.

³⁷ A. Bayat, *Egypt, and the Post-Islamist Middle East*. *Open Democracy*, 8 February 2011, www.opendemocracy.net/asef-bayat/egypt-and-post-islamist-middle-east/2011 [20.02.2012]; K. Hroub, *Arab Third Way: Beyond Dictators and Islamists*. *Open Democracy*, 9 February 2011, www.opendemocracy.net/khaled-hroub/arab-third-way-beyond-dictators-and-islamists [25.02.2012]. O ewolucji islamizmu w Maroku zob.: K. Mahdi, *Islamism(s) and the Arab Uprisings: Between Commanding the Faithful and Mobilising the Protestor*, „The Journal of North African Studies” 2012, Vol. 18, No. 2, s. 248–271.

³⁸ Y. M. Sawani, *op. cit.*, s. 382–397.

dzypartyjnych aliansów oraz budowania ogólnonarodowej wizji państwa i społeczeństwa. Wprawdzie po wojskowym zamachu stanu w lipcu 2013 r. w Egipcie możliwość tworzenia takich sojuszków zmalała, gdyż kręgi islamistyczne zostały zepchnięte do defensywy, ale w przyszłości mogą się odrodzić. Wydarzenia w Egipcie w latach 2012–2013, a konkretnie polaryzacja sił politycznych z powodu monopolizowania przez islamistyczny rząd władzy, mogą być wykorzystane jako ważne doświadczenie dla procesu budowania demokracji. Doświadczenia te potwierdzają tezy S. Huntingtona z 1991 r., że w okresie przejściowym nowe elity władzy i opozycja, włączając siły starego reżimu, powinny nie tylko ze sobą negocjować, ale także wykazywać przy tym powściągliwość i umiarkowanie. Logika wykluczenia i zmarginalizowania jednych sił przez drugie nie prowadzi do demokracji, lecz nowego autorytaryzmu³⁹.

Doświadczenia Tunezji i Egiptu w okresie przejściowym były różne. W Tunezji przed wyborami parlamentarnymi 2011 r. dyskutowano na temat celowości całkowitego wyeliminowania sił starego reżimu z procesu politycznego i rozwiązania partii byłego prezydenta Ben Alego. Jednak ostatecznie zrezygnowano z takiego rozwiązania, zwłaszcza kiedy An-Nahda zdobyła tylko 37% miejsc w wyborach do Zgromadzenia Narodowego i musiała podjąć z opozycją rozmowy o utworzeniu koalicji. W Egipcie nowa ekipa rządząca nie mogła porozumieć się z wojskiem, bardziej wpływowym niż w Tunezji, a konflikt, który zrodził się na tle podziału władzy i sankcji wobec ludzi starego reżimu został początkowo rozstrzygnięty na korzyść prezydenta. Jednak ostatecznie to wojsko okazało się stroną zwycięską, jakkolwiek wojskowy zamach stanu oznaczał, że tworzenie systemu demokratycznego zakończyło się porażką. W Algierii, gdzie wprawdzie nie doszło do zmiany władz pod presją społeczeństwa, ale władze zapowiedziały liberalizację polityczną, kroki podjęte w tym kierunku okazały się fasadowe. Wybory parlamentarne w tym kraju, które odbyły się w 2012 r. dowiodły, że autorytaryzm może podlegać pewnym modyfikacjom, ale bez nacisku ze strony społeczeństwa nie może ewaluować w stronę systemu demokratycznego. W przypadku Algierii dodatkowe możliwości umocnienia autorytarnej władzy stwarza renta naftowa, która pozwala rządzącej elicie manipulować społeczeństwem, przekupując te jego segmenty, które okazują w danym momencie niezadowolenie lub podejmując protesty⁴⁰.

Transformacja polityczna a gospodarka

Arabska Wiosna potwierdziła wcześniejsze obserwacje z wydarzeń mających miejsce w innych regionach, że w okresie przechodzenia od systemu autorytar-

³⁹ S. Huntington, *The Third Wave: Democratization in the Late Twentieth Century*, Norman 1991.

⁴⁰ A. Abdelali, *op. cit.*, s. 205–206; A. Stepan, *Tunisia's Transition and the Twin Tolerations*, „Journal of Democracy” 2012, Vol. 23, No. 2, s. 21–28.

nego do demokracji, istotnym czynnikiem jest sytuacja gospodarcza. Polityka i gospodarka tworzą całość, niczym połączone ze sobą naczynia. Sukcesy rządu okresu przejściowego w zakresie poprawy warunków życiowych obywateli umacniają rodzące się instytucje demokratyczne, a porażki – pobudzają populizm, radykalizm, terroryzm oraz chęć rewanzu i osłabiają zaufanie do nowych władz⁴¹. W przypadku krajów arabskich problemy społeczno-gospodarcze, przed którymi stanęły władze państwowe po 2011 r., były ogromne. Należało do nich wysokie bezrobocie, zwłaszcza wśród młodzieży, niski produkt krajowy brutto w przeliczeniu na jednego mieszkańca, duże rozpiętości w dochodach między bogatymi i biednymi, nieefektywny system opieki społecznej, słabo rozwinięta infrastruktura, zależność od takich sektorów gospodarczych, jak wydobywanie ropy oraz turystyka, czułych na koniunkturę gospodarczą i wydarzenia międzynarodowe. Inne poważne wyzwania dla każdej ekipy rządzącej to rozrastający się aparat administracji państwowej i spadek produkcji przemysłowej na przestrzeni ostatnich 3 dekad. Na ścisły związek polityki z gospodarką zwrócili uwagę opozycjoniści w Egipcie już po strajku 24 tys. pracowników kombinatu włókienniczego w Al-Mahalla al-Kubra w 2006 r. W kolejnych latach aktywiści prodemokratycznych organizacji „Tadamon” (Solidarność), „Ruch 6 Kwietnia”, „Młodzież dla Sprawiedliwości i Wolności”, „Haszd” (Mobilizacja) nawoływali do popierania strajków ekonomicznych w fabrykach i twierdzili, że działalność polityczną na rzecz zmian demokratycznych należy połączyć z walką robotników o lepsze warunki płacowe i prawa socjalne⁴².

Robotnicy zapisali się na wielu kartach historii Bliskiego Wschodu i uczestniczyli także w najnowszych wydarzeniach Arabskiej Wiosny. W styczniu i lutym 2011 r. na plac Tahrir w Kairze wielokrotnie maszerowały grupy robotników z przemysłowych przedmieść egipskiej stolicy. Robotnicy nieśli transparenty z napisami „Chcemy żyć”, „Chcemy jeść”; wołano: „Demokracji, chleba, sprawiedliwości”. Robotnicy wyrażali swój sprzeciw wobec systemu władzy już wcześniej. Od 1998 r., kiedy rząd przystąpił do szeroko zakrojonej prywatyzacji majątku państwowego, w Egipcie zanotowano ok. 4 tys. strajków, demonstracji, okupowania zakładów pracy i innych form zbiorowego protestu, w których wzięły udział miliony robotników. Protestowano przeciwko zbiorowym zwolnieniom z pracy i kierowaniu pracowników na wcześniejszą emeryturę. Władze ograniczały w ten sposób zatrudnienie, aby podnieść efektywność przedsiębiorstwa i sprzedać je prywatnym inwestorom za wyższą cenę. Rola wystąpień robotniczych była często pomijana przez ruchy protestu rodzące się w środowisku klasy średniej. Powodem była wzajemna niechęć, cechująca stosunki między tymi dwoma klasami. Zresztą

⁴¹ Na temat szans ograniczenia terroryzmu islamskiego w związku z przejściem władzy w Egipcie i Tunezji przez umiarkowanych islamistów zob.: B. Milton-Edwards, *Revolt and Revolution: the Place of Islamism*, „Critical Studies on Terrorism” 2012, Vol. 5, No. 2, s. 219–236.

⁴² D. Sorensen, *Transition in the Arab World: Spring or Fall?*, „Strategic Studies Quarterly”, Fall 2011, s. 34–35; M. Amin, *After the Spring: Economic Transitions in the Arab World*, New York 2012; M. Abdelrahman, *A Hierarchy of Struggles? The 'Economic' and the 'Political' in Egypt's Revolution*, „Review of African Political Economy” 2012, Vol. 39, No. 134, s. 614–628.

obydwa ruchy działały w innych obszarach: jeśli młodzież z klasy średniej, lepiej sytuowanej materialnie niż robotnicy, domagała się demokracji i większego dostępu do władzy, to ruchy robotnicze żądały przede wszystkim poprawy warunków bytowych. Ruchy klasy średniej, np. „Młodzieżowy Ruch 6 Kwietnia” i „Kifaja” (Dość), wykorzystywały dla osiągnięcia swoich celów nowoczesne technologie informatyczne i były z tej racji bardziej „widoczne”. Dopiero w czerwcu 2011 r. „Młodzieżowy Ruch 6 Kwietnia” zwrócił uwagę na żądania ekonomiczne robotników, co dodało siły całej opozycji antymubarakowskiej⁴³.

Nowy epizod zimnej wojny

Wymiar międzynarodowy był kolejnym ważnym aspektem Arabskiej Wiosny. W wydarzenia na Bliskim Wschodzie od początku zaangażowane były państwa spoza regionu, a przebieg tych wydarzeń w takich krajach, jak Libia, Bahrajn czy Syria, mógłby być całkiem inny, gdyby nie ingerencja sił zewnętrznych. Zaangażowanie się Zachodu w sprawy Bliskiego Wschodu było widoczne i niejednoznaczne. Z jednej bowiem strony Zachód wykazał dużą powściągliwość w poparciach demokratycznych ruchów w Egipcie i na Bahrajnie, które dążyły do obalenia prozachodnich reżimów autorytarnych. Z drugiej – państwa zachodnie potępiły, a nawet podjęły działania militarne w celu obalenia dyktatorów w innych krajach – Libii i Syrii, którzy znani byli z antyzachodniego nastawienia. Zachód poparł więc demokrację i potępił autorytaryzm wybiórczo – w zależności od tego, czy dany reżim prowadził politykę pro- lub antyzachodnią. Okazało się, że nadrzędne wobec dążenia do demokratyzacji świata arabskiego były cele geostrategiczne Zachodu.

Podział świata arabskiego na kraje prozachodnie i antyzachodnie był pozostałością po czasach zimnej wojny. Reżim w Syrii był klientem Związku Radzieckiego od lat 60. XX w. i nawet po upadku swojego patrona kontynuował politykę wrogiego nastawienia do Zachodu. Nie było więc nic dziwnego w tym, że USA potępiły brutale stłumienie protestów społecznych w Syrii, a Rosja poparła syryjskie władze. Waszyngton, z kolei popierał władze Bahrajnu przez cały czas bezwzględne tłumienia protestów antyrządowych. Władcy Bahrajnu byli od wielu dekad lojalnymi sojusznikami USA⁴⁴.

⁴³ J. Beinin, *Egypt, Tunisia, Bahrain, Morocco... The Middle East's Working-Class Revolutions?*, „Europe Solidaire sans Frontiers”, 24 August 2011, www.europe-solidaire.org/spip.php?article22703 [29.08.2013].

⁴⁴ Na temat polityki zagranicznej Syrii w okresie zimnej wojny zob.: E. Karsh, *Soviet Policy Towards Syria Since 1970*, New York 1991, s. 5; I. Rabinovich, *The View from Damascus: State, Political Community and Foreign Relations in Modern and Contemporary Syria*, Portland 2011, s. 117, 374; G. Golan, *Soviet Policies in the Middle East. From World War II to Gorbachev*, New York 1990, s. 279; R. Hinnebusch, *Syria under Bashar: Between Economic Reform and Nationalist Realpolitik*, [w:] *Syrian Foreign Policy and the United States: from Bush to Obama*, ed. R. Hinnebusch, M. J. Kabałan, B. Kodmani, D. Lesch, Fife 2010, s. 20. O rozwoju sytuacji na Bahrajnie i pozycji USA zob.:

Przypadek Libii był bardziej złożony. Reżim Muammara Kaddafiego stał się obiektem działań wojskowych Zachodu, mimo że wcześniej nastąpiła normalizacja w stosunkach Libii z Zachodem, a koncerty zachodnie otrzymały długoterminowe koncesje na wydobycie libijskiej ropy. Normalizacja w stosunkach politycznych i gospodarczych nie oznaczała jednak przywrócenia wzajemnego zaufania. W rezultacie, wobec gwałtownej polaryzacji sił politycznych w Libii, dawna wrogość odżyła i Zachód stanął po stronie powstańców. Najpierw Liga Państw Arabskich, kontrolowana przez konserwatywne kraje Półwyspu Arabskiego, przyjęła 2 marca rezolucję nr 7298, wzywającą ONZ do wypełnienia swoich obowiązków, co oznaczało wprowadzenie zakazu lotów na Libię. Następnie ONZ przyjęła stosowne rezolucje o numerach 1970 i 1973 i na ich podstawie NATO podjęło akcję militarną⁴⁵. Krok ten okazał się właściwy z punktu widzenia interesów politycznych i gospodarczych Zachodu, gdyż po obaleniu Kaddafiego koncerty zachodnie utrzymały swoje pozycje w libijskim sektorze naftowym, a nowe władze polityczne podjęły współpracę z Zachodem. Były one przy tym tak rozbite wewnętrznie i słabe, że oczywiste się stało, iż nie zakwestionują dominacji Zachodu i staną się jego klientami⁴⁶.

Ponieważ reżimy syryjski i libijski zwróciły się w sytuacji zagrożenia o pomoc do Moskwy, sytuacja stała się zbliżona do tej z czasów zimnej wojny i podziału Bliskiego Wschodu na obóz szukający wsparcia w Waszyngtonie oraz ten, którego patronem była Moskwa⁴⁷. Sytuacja ta świadczyła, że transformacja układu sił na Bliskim Wschodzie i systemu bezpieczeństwa w tym regionie nie zakończyła się wraz z oficjalnym zakończeniem zimnej wojny. Jeśli w skali globalnej świat stał się po 1989 r. jednobiegunowy, to w regionie bliskowschodnim ciągle trwały był zimnowojenny podział, a w polityce wewnętrznej reżimy autorytarne nadal wykorzystywały rywalizację światowych mocarstw dla umocnienia swoich pozycji. Z punktu widzenia teorii regionalnych stosunków międzynarodowych wydarzenia, które miały miejsce w regionie po 2011 r. można nazwać nowym epizodem

L. Louër, *A Failed Uprising in Bahrain*, European Union Institute for Security Studies, May 2011, s. 1–2, www.iss.europa.eu/uploads/media/A_failed_uprising_in_Bahrain.pdf [12.03.2013]; *International Crisis Group*, 2011, s. 3–5, 20–21; H. Ibish, *The Bahrain Uprising: Towards Confrontation or Accommodation. A Henry Jackson Society Strategic Briefing*, www.henryjacksonsociety.org/cms/harriercollectionitems/Bahrain1c.pdf [12.09.2013].

⁴⁵ O działaniach militarnych zob.: A. Abdelali, *op. cit.*, s. 204.

⁴⁶ O napiętych stosunkach libijsko-amerykańskich w okresie zimnej wojny zob.: Y. Ronen, *Qaddafi's Libya in World Politics*, Boulder 2008, s. 72, 83–85, 90; R. B. St John, *Libya. Continuity and Change*, New York 2011, s. 127–129; D. J. Vandewalle, *A History of Modern Libya*, New York 2006, s. 145. O decyzji Zachodu popierającej rebeliantów libijskich zob.: „The Economist”, 19 March 2011; 26 March 2011; 9 June 2011; „New York Times”, 24 March 2011; 28 April 2012. O krokach Baszara al-Asada mających na celu umocnienie stosunków z Rosją po wybuchu protestów społecznych w Syrii w 2011 r. zob.: „The Economist”, 14 January 2012; 9 June 2012. O polityce Zachodu wobec Syrii od 2011 r. zob.: J. M. Sharp, *Unrest in Syria and U.S. Sanctions Against the Assad Regime*, Congressional Research Service, 7–5700, 9 August 2011, s. 13, www.fpc.state.gov/documents/organization/171370.pdf [23.02.2013]; „The Economist”, 7 April 2012; 9 June 2012; „The Guardian”, 20 August 2012.

⁴⁷ „The Economist”, 11 February 2012.

zimnej wojny. Stosunki międzynarodowe, które pobudziła Arabska Wiosna miały wiele cech polityki okresu zimnowojennego. Bliski Wschód stał się ponownie areną konfrontacji między mocarstwami a lokalni przywódcy stali się klientami tych mocarstw, szukając u swoich patronów wsparcia dla wzmocnienia kontroli nad obywatelami i umocnienia pozycji międzynarodowej. Rosja ponownie stała się ważnym aktorem na scenie bliskowschodniej, a pytanie, kogo poprzeć i jakie stanowisko zająć wobec tego, co działo się w Libii, Egipcie, a zwłaszcza Syrii, ponownie podzieliło świat na dwa obozy⁴⁸.

Podsumowanie

Wydarzenia nazwane Arabską Wiosną otworzyły w pewnym sensie nową kartę w historii Bliskiego Wschodu. Sytuacja międzynarodowa przypominała czasy zimnej wojny, ale różniła się zasadniczo od tej z poprzednich dekad. Jeśli chodzi o porównanie z okresem lat 50–70. XX w. to, po pierwsze, reżimy bliskowschodnie, które dziedziczyły z czasów zimnej wojny nastawienie antyzachodnie i zwróciły się o pomoc do Moskwy, przeliczyły się z możliwościami patrona i albo uległy poważnemu osłabieniu jak Syria, albo wręcz zniknęły ze sceny politycznej jak Libia. Po drugie, konflikt między USA a Rosją na tle sytuacji na Bliskim Wschodzie po 2011 r. nie wpłynął zasadniczo na współpracę między tymi państwami w skali globalnej.

Jeśli chodzi o nową kartę w historii regionu, to najważniejsze było zwycięstwo partii islamistycznych w Egipcie i Tunezji oraz umocnienie się partii o podobnym charakterze w innych krajach arabskich: Jordanii, Maroku i Syrii. Po raz pierwszy w historii arabskiego Bliskiego Wschodu islamizm stał się siłą rządzącą dwoma państwami, w tym Egiptem – najludniejszym i kluczowym politycznie państwem arabskim. Partie islamistyczne kontestowały programowo ingerencję obcych mocarstw w sprawy regionu i kwestionowały układy klienckie z tymi mocarstwami. To zapowiadało fundamentalne zmiany w układzie sił w regionie oraz ograniczenie możliwości obcych mocarstw wpływania w dotychczasowy sposób na stosunki międzynarodowe na Bliskim Wschodzie. Egipcjacy Bracia Muzułmanie zapowiedzieli też, że zrewidują, jako siła rządząca, porozumienia z Izraelem zawarte w Camp David przez poprzednie władze Egiptu. Zamach wojskowy w Egipcie w 3 lipcu 2011 r. otworzył natomiast drogę do przywrócenia układów klienckich z Zachodem i re-spektowania przez Egipt porozumień międzynarodowych.

⁴⁸ T. Tudoroiu, *The Arab Spring: Last Episode of the Cold War*, „Contemporary Arab Affairs” 2013, Vol. 19, No. 3, s. 304.

The Importance of the Arab Spring

At the turn of 2011, turbulent events occurred in the Middle East that have become known all over the world as the 'Arab Spring'. Initially, these protests were a form of civil disobedience. Later, the situation developed in several directions. In Jordan, Algeria, Morocco, Saudi Arabia, Kuwait, the United Arab Emirates, Mauritania, Sudan and Oman, the authorities managed to convince the public that they would meet their needs and introduce new reforms. The authorities in Syria, Libya, Yemen and Bahrain took the severest positions. In Tunisia and Egypt free elections were conducted, and these countries have started to build a democratic system. This experiment was interrupted in Egypt on July 3, 2013 by the intervention of the army. In the light of these events, can one assume that the Arab Spring is a closed chapter in the history of the Middle East, and that the hope for democracy in the countries of the region have been buried forever? This article refers to the sources of the 'Arab Spring' and demonstrates its importance for the history of the region.

Key words: Arab Spring, Middle East, authoritarianism, Islamism, new subjectivity, new international order